



Krakowskie dorożki będą bardziej tradycyjne

2011-02-09

Krótsze, stonowane kolorystycznie i nawiązujące do krakowskiej tradycji - takie mają być nowe dorożki. Miasto planuje także ujednoczyć strój dorożkarzy oraz maść i wielkość koni zaprzęgowych.

- Krakowskie dorożki nie będą już przypominały karocy z Disneylandu. Wprowadzając nowe wytyczne, określające wygląd pojazdów, chcieliśmy zadbać przede wszystkim o ich estetykę, która powinna współgrać z klimatem historycznego miasta, jakim jest Kraków - wyjaśnia Filip Szatanik z biura prasowego urzędu miasta.

Nowe regulacje, konsultowane z głównym plastykiem miasta, mają na celu przywrócenie tradycyjnego krakowskiego wyglądu dorożek. Pojazdy będą przede wszystkim mniejsze - ich długość nie powinna przekraczać 420, a szerokość 175 cm. Z dorożek muszą zniknąć wszystkie dodatkowe skrzynie i siedziska. Nowe regulacje dopuszczają jedynie możliwość wyposażenia pojazdu w fabrycznie umieszczoną skrzynię tylną służącą do przewozu drobnych elementów wyposażenia, np. miotełki i łopatkki służących do usuwania nieczystości.

Turyści odwiedzający Kraków jeździć będą pod zadaszeniem tylko w razie niepogody. Przepisy precyzyjnie określają także kolorystykę dorożek. Teraz będzie ona bardziej stonowana, dostępne będą tylko cztery kolory: czarny, ciemnobrązowy, bordowy lub ciemnozielony.

Ważny jest także wygląd koni. Dobierając zwierzęta do zaprzęgu - maksymalnie dwa do jednej dorożki - dorożkarze powinni zadbać, by były one porównywalnej wielkości i podobnej maści.

Miasto precyzyjnie określiło również, jak powinien wyglądać strój dorożkarza. Powożących pojazd obowiązywać będzie kamizelka, czarny lub szary surdut (w spokojnej kolorystyce), biała koszula; całość uzupełni stylowe nakrycie głowy (cylinder, melonik).

Na placu Szczepańskim tradycyjne dorożki mogą pojawić się już za kilka tygodni. Dorożkarze stacjonujący na Rynku Głównym i Małym Rynku mają czas na wprowadzenie zmian do końca 2012 r.